

wpływem i wyboru tego wpływu. Encyklika „O wychowaniu“, którą Ojciec św. zeszłego roku ogłosił, z całym naciskiem podkreśla, „że rodzina bezpośrednio od Stwórcy ma posłannictwo, a stąd też prawo wychowania potomstwa, prawo, którego zrzec się nie może, ponieważ nierozdzielnie łączy się ono ze ścisłym obowiązkiem, prawo wcześniejsze od jakiegokolwiek prawa ludzkiej społeczności czy państwa, a stąd nietylko ze strony jakiegokolwiek ziemskiej władzy. Dodaje przytem Ojciec św., że „wychowawczy obowiązek rodziny obejmuje nietylko wychowanie religijne i obyczajowe, lecz także fizyczne i obywatelskie, przede wszystkim o ile one mają związek z religią i moralnością“.

Oczywiście w olbrzymiej różnorodności wymagań i potrzeb życia współczesnego, może rodzina podołać temu obowiązkowi wychowawczemu tylko przy pomocy szkoły. Niepodobna dziś wyobrazić sobie wychowania bez szkoły.

Ale zawsze ma szkoła być przedłużeniem działania wychowawczego rodziny, ma rodzinę zastępować i pomagać jej; rodzina szkołę wybiera i za szkołę ponosi odpowiedzialność. Prawo nauczania i wychowywania jest według prawa przyrodzonego przedłużeniem praw i obowiązków rodziny. Wychowanie, jakie dziecko otrzymuje w szkole, powinno nietylko nie sprzeciwiać się, ale owszem, pozytywnie zgadzać się jak najdoskonalej z zasadami, które w dziecko wpaja rodzina; na rodzicach też ciąży obowiązek domagania się tej zgodności, kontroli, by w dusze dziecka nie wprowadzano zamętu, niepokoju, trudności, konfliktów, ale także lojalnej współpracy z ideałami, do których dąży szkoła.

Wychowanie rodzinne jest podstawą budowy całego dalszego wychowania. Ale pedagogia nowoczesna rozwinęła się w olbrzymią naukę i nie jest rzeczą łatwą dla laika zapoznać się z całokształtem tak metod stosowanych obecnie w nauczaniu, jak i teoryj, ukrywających się pod metodami, których one są wypływem. Rodzice uświadamiają sobie jednak coraz powszechniej, że na nich przede wszystkim ciąży obowiązek pracy nad wyrobieniem tak przyrodzonym jak nadprzyrodzonym dziecka, że rola szkoły jest rolą instytucji pomocniczej i dopełniającej wychowania. Z tego przekonania powstaje pragnienie poznania

metod i sposobów pedagogicznych, które w różnych krajach dały w tej pracy najlepsze rezultaty. Zainteresowanie to daje się szczególnie poznać na różnych Kongresach międzynarodowych, które urządza „Liga wychowania rodzinnego“ („Ligue de l'Education Familiale“). Ostatni Kongres tej Ligi odbył się w r. 1930 w Liège, w Belgji również (Bruksela) odbył się w tymże roku Międzynarodowy Kongres katolickiego szkolnictwa średniego. W roku 1931 urządzono w Lille „Dzień pedagogiczny“, a do Paryża zwołano Kongres „Nowego Wychowania“.

Musimy pamiętać, że miarodajne czynniki w Polsce bardzo żywy biorą udział w nowoczesnym ruchu pedagogicznym, że Polska nietylko zapoznaje się, ale niekiedy nawet przoduje we wzorowych, na nową modłę urządzonych uczelniach, wzbudzających podziw u obcych. Warto więc nieco pomówić o nowych sposobach i metodach w pedagogji, ograniczając się jednakowoż do jednego tylko zagadnienia, mianowicie do kwestji, jakie zadanie przypada rodzinie w wychowaniu dziecka. Podajemy w tym celu wyjątki ze sprawozdań, nadsyłanych dla wyżej wymienionych kongresów.<sup>1</sup>

### 1. O konieczności „wychowania wychowawców“.

Każdy zawód wymaga, aby się do niego przygotować, by móc wykonywać go umiejętnie. Im zawód jest ważniejszy i trudniejszy, tem to przygotowanie powinno być staranniejsze. Otóż zawodem najpiękniejszym, ale i najtrudniejszym, jest ten, którego zadaniem jest wyrabianie ludzi, a jest to jedyny zawód, do którego przygotowanie nie istnieje. Stąd smutne rezultaty: tak często spotykane życia złamane, wzrost zbrodniczości u dzieci i młodzieży wskazują na to, że nie wystarcza dziś dobra wola, a nawet zdrowy rozum i inteligencja rodziców i nauczycieli, ale że potrzeba tu jeszcze wiadomości technicznych. Stąd zadanie, by tych, którzy będą kiedyś ojcami i matkami rodzin, zapoznawać w ostatnim roku szkolnym z zasadniczymi faktami z rozwoju fizycznego i umysłowego dziecka, jak i z trudnościami, jakie z tem mogą być związane, z elementami pedagogji rodzinnej.

Czasami w środowisku dobrem, przy dobrym przykładzie rodziców, rezultaty wychowania mogą być niekorzystne, jeśli rodzicom brak metody, jeśli są niedbali, za surowi, albo za słabi. Rodzice nie znają dobrych metod, nie udoskonala się ich ani nie popula-

<sup>1</sup> Por. „Les documents de La Vie Intellectuelle“, juillet-août 1931.